

## Policja ma nowe auta



**K**omenda Miejska Policji w Poznaniu ma trzydzieści nowych aut. Zostały one zakupione przy wsparciu finansowym powiatu poznańskiego, gmin powiatu poznańskiego, Urzędu Miasta Poznania oraz budżetu państwa. Kluczyki do nowych aut wręczał m.in. starosta poznański Jan Grabkowski.

Ze środków powiatu poznańskiego – łączna kwota dofinansowania wyniosła 284 ty-

siące złotych – zakupiono cztery samochody osobowe marki Opel Astra w wersji nieoznakowanej, które trafią do komisariatów w Mosinie, Pobiedziskach, Swarzędzu i Tarnowie Podgórny. Powiat wsparł również zakup Opla Insignia, który otrzymała Komenda Miejska Policji w Poznaniu.

– Samochody kupujemy po to, aby policja była sprawna i skuteczna. Chcemy, by funkcjo-

nariusze byli wyposażeni w nowoczesny sprzęt. Dbamy o bezpieczeństwo w powiecie poznańskim w różnych aspektach. Nie tylko wspieramy zakup aut, ale także budujemy i modernizujemy komisariaty. Samochody będą wykorzystane do celów operacyjnych, część z nich wyposażona jest w radary. Nie warto więc szarżować po drogach powiatu – podkreślił Jan Grabkowski.

Część samochodów zakupiono także ze środków gmin powiatu poznańskiego. Dzięki temu dwa radiowozy oznakowane Opel Astra pojawiają się w komisariacie w Dopiewie, a trzy radiowozy oznakowane typu Suv – Opel Mokka trafią do komisariatów w Rokietnicy, Suchym Lesie i Tarnowie Podgórny.

W sumie na policyjnym parkingu pojawiło się aż trzydzieści nowych samochodów. – To

ułatwi i usprawni naszą pracę. Dzięki nim będziemy działać szybciej i skuteczniej. Część z aut jest oznakowana, a inne nie. Po to, by na drogach było bezpiecznie. A to bardzo istotne, bo w wyniku wypadków cały czas ginie w Polsce bardzo dużo osób. Rocznie jest to prawie trzy tysiące – powiedział komendant miejski policji w Poznaniu insp. Maciej Nestoruk.

**Tomasz Sikorski**

## Z myślą o seniorach

– Chcemy wzmocnić politykę senioralną w powiecie poznańskim i przy okazji zmienić jej formułę. W poprzednich latach bardzo dużo robiliśmy w tym zakresie, ale teraz zależy nam na tym, aby seniorzy nie tylko konsumowali efekty tej polityki, ale też aktywnie uczestniczyli przy jej tworzeniu oraz realizowaniu – mówił Jan Grabkowski, starosta poznański, na spotkaniu z seniorami, które odbyło w siedzibie Starostwa.

Zorganizowano je w ramach posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia. Tym razem miało ono charakter warsztatów. – To nowość. Starosta poznański zaprosił na to spotkanie najbardziej zaangażowanych przedstawicieli ze środowisk seniorów – powiedział Marek Lis, przewodniczący Komisji Polityki Społecznej i Ochrony Zdrowia.

Wszyscy zaproszeni goście pojawili się na spotkaniu. – I bardzo mnie to cieszy, bo pokazuje, że to środowisko chce być aktywne. Po spotkaniu mamy wiele pomysłów i tematów do pracy na najbliższe miesiące – stwierdził Jan Grabkowski. W trakcie spotkania dyskutowano na trzy tematy. Dotyczyły one pomocy społecznej, zdrowia oraz form spędzania wolnego czasu. – Rozmawialiśmy o tym, co dla seniorów jest ważne i w czym jako powiat możemy im pomóc – zakończył Marek Lis. (ts)

## Z sołtysami o piecach

Na zaproszenie Jana Grabkowskiego, starosty poznańskiego, sołtysi z powiatu poznańskiego uczestniczyli w spotkaniach, podczas których mogli się dowiedzieć wszystkiego o programach wymiany starych pieców i usuwaniu azbestu. – To właśnie wy macie kontakt z mieszkańcami, którzy od wielu lat żyją w waszych sołectwach i mają domy, które posiadają stare systemy grzewcze. Ten program jest przeznaczony właśnie dla takich osób – mówił podczas spotkania Jan Grabkowski.

Przypomnijmy, że od 14 lutego mieszkańcy powiatu poznańskiego mogą składać wnioski o dopłaty do wymiany starych pieców. Obecnie w budżecie na walkę o czystsze i zdrowsze powietrze powiat wyasygnował 200 tysięcy złotych. Niewykorzystane, że pula pieniędzy jeszcze zostanie zwiększona. Finansowanie obejmuje modernizację lub likwidację ogrzewania oparte-

*Dokończenie na stronie 3*

## Powiat ma się czym pochwalić

– **Każda z naszych publikacji zabiera Czytelnika w podróż po regionie według innego klucza – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański, o powiatowych przewodnikach, które swoją premierę miały na targach Tour Salon.**

Skąd pomysł na powiatowe przewodniki?

W powiecie poznańskim sporo się dzieje. Jest mnóstwo imprez kulturalnych sportowych czy kulinarnych. Są festyny, imprezy okolicznościowe, zabawy dla najmłodszych i rajdy. Możemy się także pochwalić niezwykłym bogactwem przyrody, lasami i wielką liczbą jezior. Postanowiliśmy więc wszystkie informacje dotyczące naszego powiatu zebrać w formie przewodnika. Kiedy już taki pomysł powstał, okazało się, że trudno będzie to wszystko zmieścić w jednej publikacji. Dlatego powstał cykl przewodników o różnej tematyce.

O czym możemy zatem w nich przeczytać?

Jakiś czas temu ukazał się



Starosta poznański Jan Grabkowski na targach Tour Salon

„Powiat poznański rodzinnie”, w którym proponujemy jednolite wycieczki po naszym

regionie. Teraz promujemy „Powiat poznański aktywnie”, „Powiat poznański kulturalnie” i

„Powiat poznański smakowicie”. W tym ostatnim zapraszamy Czytelników do krainy smaku i pokazujemy, jakie drogi do niej prowadzą. Zaczynając od historii, przywołujemy dawne smaki i potrawy. Wskazujemy najlepsze produkty i dania współczesne oraz miejsca, gdzie możemy ich skosztować.

Co jest w pozostałych przewodnikach?

„Powiat poznański aktywnie” skierowany jest do tych, którzy preferują sport oraz rekreację. A osób, które przykładają wagę do zdrowia i kondycji jest coraz więcej. Z przewodnika można się dowiedzieć, gdzie uprawiać konkretne dyscypliny sportu, a także skorzystać z różnych form rekreacji. Nie brakuje także listy obiektów sportowych. Nie samym sportem jednak człowiek żyje, dlatego też powstał „Powiat poznański kulturalnie”. Ta pozycja przeznaczona jest dla tych, którzy lu-

bia spędzać czas w galeriach, i to tych niekoniecznie handlowych, pójść na koncert czy też wziąć udział w różnego rodzaju festynach.

Krótko mówiąc, w tych publikacjach każdy znajdzie coś dla siebie.

Dokładnie. Każdy z przewodników zabiera Czytelnika w podróż po naszym regionie według innego klucza. Chcemy przy tym zachęcić naszych mieszkańców do aktywności, aby sami inicjowali wydarzenia, wykorzystując infrastrukturę i walory powiatu poznańskiego.

Gdzie przewodniki są dostępne?

Wszystkie można będzie bezpłatnie otrzymać, odwiedzając stoiska powiatu poznańskiego na różnego rodzaju imprezach plenerowych. Wszystkie są też do pobrania w formacie pdf na stronie internetowej powiatu. Zachęcam zatem do lektury!

**Rozmawiał Tomasz Sikorski**

# Szkoła zyska zupełnie nowy standard

**Rozpoczyna się rozbudowa szkoły w Murowanej Goślinie, która należy do Zespołu Szkół w Bolechowie.**

Kilka dni temu została podpisana umowa na jej przebudowę i wyposażenie. Powiat poznański przeznaczył na wszystkie prace blisko 15 milionów złotych. 4 miliony złotych udało się pozyskać z funduszy unijnych. Dzięki inwestycji m.in. przyszli hotelarze będą mieli do swojej dyspozycji treningowy pokój hotelowy, gdzie będą uczyli się, jak... profesjonalnie zaścielić łóżko. Rozbudowa i modernizacja placówki ma potrwać dwa lata.

– Rozbudowa ponadstuletniej szkoły w Murowanej Goślinie to dla nas duże wyzwanie. Aktualnie budynek posiada dwie kondygnacje, na których znaj-



dują się sale lekcyjne, piwnice i poddasze, również wykorzystywane do celów edukacyjnych. Budynek nie jest przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, brakuje również sali gimnastycznej. Dlatego modernizacja szkoły jest tak pilną inwestycją – mówi Jan Grabkowski. – Dzięki wykonanym pracom nasi uczniowie będą mieli nowo-

czesne warunki do nauki zawodu – dodaje.

Po zakończeniu rozbudowy szkoła zyska całkowicie nową część budynku z czterema salami dydaktycznymi (dwie pracownice językowe i dwie komputerowe), pracownię gastronomiczną z zapleczem i salą bankietową, szatnie, pomieszczenie administracyjne, salę sportową z zaple-

czem oraz pomieszczenia sanitarne i techniczne. Natomiast w istniejącym budynku przewidziano przygotowanie sześciu sal dydaktycznych, pomieszczeń sanitarnych, biurowych oraz pracowni hotelarskiej z recepcją i treningowym pokojem hotelowym.

Salę lekcyjną wyposażono w odpowiednie instalacje umożliwiające zamontowa-

nie rzutnika multimedialnego, ekranu oraz laptopa z dostępem do internetu. Zainstalowane zostaną również monitoring i klimatyzacja. – Zamontowana na dachu budynku instalacja fotowoltaiczna sprawi, że energia odnawialna, produkowana przez panele, będzie wykorzystywana na potrzeby szkoły – dodaje Jan Grabkowski.

Przy modernizacji wzięto też pod uwagę potrzeby osób z niepełnosprawnościami. Budynki nie będą miały barier architektonicznych. Swobodne przemieszczanie się zapewni winda dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. Wykonane zostaną toalety dla poruszających się na wózkach inwalidzkich. Ponieważ szkoła znajduje się w starym, poniemieckim budynku, a liczba uczniów wzrosła, trudno było zapewnić komfortowe warunki do nauki. Po przebudowie wszystko się zmieni.

– Dzięki modernizacji powstanie nowoczesna sala obsługi, która stworzy możliwości ekspozycji dań przygotowanych w pracowni gastronomicznej, organizacji konkursów gastronomicznych w komfortowych warunkach i realizacji uroczystości szkolnych – wymienia Beata Strama, dyrektor Zespołu Szkół w Bolechowie. – Nowoczesne sale informatyczne i językowe wpłyną na rozwój umiejętności uczniów w zakresie języków obcych i technologii informatycznych. Rozbudowa czytelnicy z kolekcją pozwoli na stworzenie sprzyjających warunków do czytania w wolnych chwilach i propagowanie czytelnictwa – dodaje.

Blisko dwuletnie prace przy powstaniu całkowicie nowej części szkoły nie zakłócały prowadzenia zajęć lekcyjnych. Natomiast rozbudowę gmachu przewiduje się na okres wakacyjny.

Joanna Felińska

## Praca z dziećmi jest wspaniała

– Lepiej dzieci hartować, niż przegrzewać – twierdzi Aleksandra Matyla-Radzewska, laureatka plebiscytu „Hipokrates Wielkopolski” w kategorii najlepszy pediatra w powiecie poznańskim.



Aleksandra Matyla-Radzewska odbiera nagrodę z rąk starosty Jana Grabkowskiego i redaktora naczelnego „Głosu Wielkopolskiego” Adama Pawłowskiego.

**Jaki powinien być dobry pediatra?**

Musi przede wszystkim bardzo lubić swoją pracę. I to wystarczy.

**Praca z dziećmi jest chyba dość specyficzna...**

Jest przede wszystkim wspaniała. W pewnym sensie jest specyficzna, ale ja bym jej nie zamieniła na żadną inną.

**Nawet wtedy, gdy ma Pani do czynienia z małym łobuziakiem, który szaleje w gabinecie i nie chce dać się przebadać?**

Wychodzę z założenia, że do każdego dziecka można dotrzeć. Czy mam swoje sposoby? Czasami wystarczy trochę spokoju, a czasami jest to miła rozmowa, która zainteresuje dziecko. Zazwyczaj można też liczyć na pomoc ze strony rodzica. Poza tym, z każdą kolejną wizytą dzieci się oswiają zarówno z gabinetem, jak i lekarzem.

**Od zawsze chciała Pani zostać pediatrą?**

Właśnie, że nie. Jak skończyłam studia, to chciałam być ginekologiem. Dlatego trafiłam do szpitala na ulicy Krysiwicza. Tam na stażu znalazłam się jednak na pediatrii. I tak już zostało.

**Z jakimi chorobami najczęściej trafiają do Pani pacjenci? Pewnie są to przeziębienia?**

Tak, ale w moim przypadku trudno o jednoznaczną odpowiedź na to pytanie, ponieważ pracuję w Poradni Lekarza Rodzinnego Med-Lux w Przemierowie, z której byłam nominowana do nagrody „Hipokrates Wielkopolski, łącząc z obowiązkami we wspomnianym szpitalu na ulicy Krysiwicza. I tam pacjentów mam już bardzo różnych. W przychodni mam też do czynienia z dziećmi, które przychodzą na bilanse czy na szczepienia. Pediatria

ma coś w sobie z sezonowością. Są okresy, takie jak teraz, kiedy najwięcej jest infekcji.

**Co by poradziła Pani rodzicom, żeby ich dzieci nie chorowały?**

Niech je hartują, szczepią, bo to bardzo ważne, i uprawiają sport. Czasami rodzice bywają też nadopiekuńczy. Mam dużo wizyt już w pierwszej dobie infekcji, kiedy tak naprawdę jeszcze nie wiadomo, co jest jej przyczyną. Mnie to jednak nie przeszkadza. Przyznam się, że w przeszłości nie wyobrażałam sobie pracy w placówce Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Mówiłam sobie „ja będę leczyć katar w nosie?”. Teraz natomiast coraz częściej zastanawiam się czy nie przenieść swojej działalności wyłącznie do poradni.

**Dlaczego?**

Ponieważ tam jest zupełnie inny kontakt z pacjentem. W szpitalu chory przychodzi, pomagamy mu, czasami ratujemy życie i zaraz potem... wychodzi. W poradni, gdzie pracuję od dwóch lat, mam pacjentów, o których praktycznie wszystko wiem. Mamy świetny kontakt. Oni często sami już wiedzą, jak należy się zachować przy chorobie. Czasami czuję się nawet niepotrzebna (śmiech).

**W tej chwili wiele osób leczy się... czytając internet. To chyba nie jest najlepszy pomysł?**

To problem, który dotyczy wszystkich specjalizacji. W pediatrii aż tak często się z nim nie spotykam. A może po prostu trafiłam na wspaniałych pacjentów. Mamy do siebie zaufanie i potrafimy ze sobą rozmawiać. Uważam zresztą, że znalezienie czasu na tę rozmowę to często 80 procent sukcesu w naszej pracy.

Rozmawiał Tomasz Sikorski

## Turystyczne certyfikaty

**Poznańska Lokalna Organizacja Turystyczna wraz z powiatem poznańskim postanowiła wprowadzić nowy system certyfikowania atrakcji turystycznych.**

Projekt został zainaugurowany w trakcie targów Tour Salon. Certyfikaty zostaną przyznane po raz pierwszy. Będą nadawane na okres jednego roku z możliwością ich późniejszego przedłużenia. Certyfikacja obejmuje obiekty dostępne dla turystów indywidualnych, należące do trzech kategorii: muzea, parki rozrywki i ośrodki edukacji oraz rekreacja. – Powiat poznański może się pochwalić wieloma atrakcjami. Dzięki certyfikacji chcemy wyróżnić obiekty, których oferta jest najlepiej przystosowana do potrzeb turystów – podkreśla Jan Mazurczak, prezes zarządu PLOT.

Aby otrzymać certyfikat, atrakcje turystyczne muszą wykazać się odpowiednim standardem w zakresie wyposażenia, dostępności, oferty i działań promocyjnych. – Ocenie podlegać będzie dostępność obiektów pod względem czasowym i prze-

strzennym, odpowiednia prezentacja informacji na stronach internetowych, możliwość zapłaty kartą płatniczą, oferta dla dzieci oraz funkcjonowanie systemu zniżek – mówi Piotr Basiński z PLOT, koordynator projektu. – Dzięki akcji chcemy zwrócić uwagę na wiele aspektów praktycznych, które mają duży wpływ na komfort przyjęcia gości – dodaje.

Zgłoszenia będą przyjmowane przy wykorzystaniu formularza elektronicznego. Ostatecznej oceny dokona kapituła, złożona z ekspertów z zakresu turystyki. Uroczysty finał projektu wraz z wręczeniem certyfikatów i pamiątkowych statuetek planowany jest 3 czerwca podczas III Dnia Organizacji Pozarządowych w Powiecie Poznańskim, w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.

Na targach Tour Salon zadebiutowała także aplikacja, dzięki której turyści indywidualni mogą wędrować po Lubońskim Szlaku Architektury Przemysłowej, korzystając tylko ze swojego telefonu. Ten szlak powstał w 2015 roku i cieszy się dużym zainteresowaniem turystów. – Turystyka przemysłowa w Polsce zyskuje na znaczeniu. Lubońska inicjatywa doskonale wpisuje się w ten trend – uważa Jan Mazurczak. – Nowa aplikacja stanowi wirtualny przewodnik, który wskaże turystom drogę na szlak, a następnie poprowadzi ich do poszczególnych obiektów. Wizytówka każdego z nich zawiera opisy i fotografie. Całość została wzbogacona w archiwalne zdjęcia i pocztówki, przedstawiające lubońskie fabryki z czasów ich największej świetności – kończy Piotr Basiński. (ts)



POWIAT POZNAŃSKI W OBIEKTYWIE



Dzięki debiutującemu na tegorocznych targach Tour Salon wirtualnemu przewodnikowi po Lubońskim Szlaku Architektury Przemysłowej pomnik „Siewcy” zdradzi turystom swoje tajemnice.

# Każdy może zostać morską



Fot. - Ziemowit Małag

**Są szczęśliwi na myśl o mrozie i z niepokojem myślą o nadejściu wiosny.**

Mowa oczywiście o morsach, czyli miłośnikach kąpiei w lodowatej wodzie. Grupa takich osób z Puszczykowa oraz Mosiny spotyka się na mosińskich Gliniankach. - To trwa już od trzech sezonów. Wszystko rozpoczął mój tata, do którego wkrótce dołączyła rodzina i znajomi. A potem grupa zaczęła się rozrastać - wspomina Maja Sworowska, założycielka i administrator facebookowej grupy „Puszczykowo Morsuje”. - Spo-

tykamy się niemal każdej niedzieli, około 10.30 rano. O ewentualnych zmianach informujemy się wzajemnie przez media społecznościowe - dodaje.

- W kąpielach bierze udział zwykle ok. dziesięciu osób, choć cała grupa liczy ich ponad dwadzieścia. Do tego doliczyć trzeba przyjaciół, którzy choć sami jeszcze nie są gotowi na lodowatą kąpiel, to wspierają nas swoją obecnością. Najmłodszy spośród nas ma zaledwie osiem lat, najstarsi przekroczyli pół wieku - mówi Jakub Janaszek z Puszczykowa.

Morską może zostać prawie każdy, bez względu na płeć i

wiek. Ograniczenia medyczne są podobne jak w przypadku korzystania z sauny. Oczywiście w razie wątpliwości warto skonsultować się z lekarzem, gdyż każdy przypadek należy traktować indywidualnie. Ważne jest aby, dla własnego bezpieczeństwa, „morsować” w grupie. Wówczas, w razie kłopotów, inni doświadczeni uczestnicy kąpiei będą mogli pomóc.

Korzyści zdrowotne z bycia morską są niemal legendarne, to członkowie grupy przyznają z własnego doświadczenia, że nie pamiętają, kiedy ostatnio byli chorzy. Najważniejsze są motywacja i chęć przełamania wła-

nych ograniczeń. - Taką barierą jest pierwsza minuta w wodzie, kiedy organizm przyzwyczaja się do zimna - mówi Maja Sworowska. Dlatego początkujący kąpią się przez około 90 do 120 sekund. - Wraz z doświadczeniem wydłuża się czas kąpiei, w naszym przypadku do około 5-6 minut, choć znane są nam przypadki morsów spędzających w wodzie ponad 10 minut - przyznaje Jakub Janaszek.

Kluczowa jest rozgrzewka przed wejściem do wody. Można to być przebieżka, klasyczne ćwiczenia czy choćby krótka gra w piłkę. Ważne, aby rozgrzać mięśnie i stawy, lecz się nie spocić. Samo wejście do wody powinno być spokojne, ale zdecydowane. Koniecznie w czapce, rękawiczkach i najlepiej skarpetkach neoprenowych. Po wyjściu z wody i wysuszeniu również obowiązuje chwila rozgrzewki, by przywrócić ciepłotę ciała. - Najfajniejsza w byciu morską jest dostępność tej formy rekreacji - mówi Maja Sworowska. Koszt ekwipunku jest znikomy, zbiorniki wodne są powszechne, trzeba tylko znaleźć grupę osób ze wspólną pasją - dodaje Maja. W tym pomocne są media społecznościowe. Trzeba się jednak spieszyć, gdyż sezon dla morsów trwa od grudnia do końca marca. Potem jest już za... ciepło.

Ziemowit Małag

## Wyjątkowy duet na „Łap Kulturę”

**Już chyba nikogo nie dziwi, że do małego Kleszczewa przyjeżdżają nietuzinkowi artyści.**



Fot. - Tomasz Sikorski

Duet The Missing Part na scenie w Kleszczewie

Na pierwszej w tym roku imprezie z cyklu „Łap Kulturę” publiczności zaprezentował się The Missing Part. - To wyjątkowy duet. Natalia Kwiatkowska dwukrotnie była uznana przez czytelników branżowego magazynu „Twój Blues” za wokalistkę roku. Robert Kapkowski to także ceniony gitarzysta, grający również w Kraków Street Band i Cheap Tobacco. W tym drugim zespole, uważanym za czołową grupę młodego pokolenia w Polsce, występuje razem z Natalią - mówi Maciej Frąckowiak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kleszczewie.

To, że tacy muzycy przyjeżdżają na „Łap Kulturę”, to właśnie jego zasługa. - Jesteśmy małą gminą, ale to nie znaczy, że nasi mieszkańcy nie zasługują na kontakt z poważnymi artystami. To właśnie dlatego powstał ten cykl, podczas którego prezentujemy także spektakle czy też spotkania z podróżnikami. To była już dwudziesta edycja „Łap Kulturę” i koncertowi The Missing Part towarzyszył jeszcze wernisaż wystawy malarstwa mieszkanki naszej gminy Ewy Tresenberg - dodaje. The Missing Part grają muzykę z pogranicza bluesa oraz

Tomasz Sikorski

soulu i niemal od razu podbili serca kleszczewskiej publiczności.

- Ten duet jest w pewnym sensie dodatkiem do tego, co robimy w Cheap Tobacco, gdzie gramy ostrzej i mocniej - mówi Robert. - W pewnym momencie poczuliśmy tęsknotę za czymś delikatniejszym i bardziej lirycznym. Potrzebowaliśmy takiej odskoczni. Początkowo to nie miało być nic poważnego, ale zaczęliśmy coraz więcej grać, pojawiało się coraz więcej zaproszeń, aż w końcu nagraliśmy nawet płytę - dodaje Natalia. Jak zatem widać, jest zapotrzebowanie na taką muzykę. - Na to wychodzi, bo gramy naprawdę sporo - przyznaje gitarzysta.

Czy takich muzyków trudno zaprosić do małego Kleszczewa? - Nie! My już tutaj byliśmy wcześniej, na koncercie plenerowym, ale duet lepiej się sprawdza w małym pomieszczeniu, gdzie jest pewna artystyczna intymność. Czy przyjedziemy tutaj także z grupą Cheap Tobacco? Być może. Na razie jesteśmy skupieni na wydaniu drugiej płyty. Dopiero, gdy ona ukaże się na rynku, to ruszymy w trasę koncertową. I wtedy być może znowu się spotkamy. Tym bardziej, że w Kleszczewie jest dobry klimat dla takiej muzyki - zapewnia gitarzysta.

## Wolontariat w szpitalu

Szpital w Puszczykowie zaprasza w każdą drugą sobotę miesiąca wszystkich, którzy zainteresowani są podjęciem współpracy wolontaryjnej na Oddziale Opieki Paliatywno-Hospicyjnej. Co warto podkreślić, aby opiekować się chorymi przebywającymi na oddziale nie są wymagane umiejętności medyczne, a szkolenie potrzebne do podjęcia tej szlachetnej pracy jest bezpłatne.

- Szpital w Puszczykowie znany jest z opieki znakomitych lekarzy w tym specjalistów kardiologów, ortopedów, neurochirurgów, którzy pomogli bardzo wielu pacjentom. Ale w naszym szpitalu jest również miejsce, które łączy specyfikę oddziału szpitalnego z warunkami możliwie najbardziej zbliżonymi do domowych. To Oddział Opieki Paliatywno-Hospicyjnej, w którym nieuleczalnie chorym pacjentom chcemy do końca ich dni zapewnić jak najgodniejsze warunki. Dzięki zaangażowaniu lekarzy, pielęgniarek, a także psychologa czy fizjoterapeuty zarówno chorzy jak i ich rodziny mogą przygotować się na najtrudniejszy moment nieuleczalnej choroby - napisała w zaproszeniu Ewa Wieja, prezes zarządu szpitala.

Osoby zainteresowane prosimy o kontakt. Niezbędne informacje można uzyskać pod nr tel. 61 89 84 171, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-13.00. (ts)

## DZIEJE SIĘ W POWIECIE



CHARYTATYWNY HIP-HOP. W Murowanej Goślinie odbędzie się koncert charytatywny, z którego dochód zostanie przekazany rodzinom poszkodowanym w niedawnym wybuchu gazu. 24 lutego, o godz. 19.00, w auli SP nr 1 przy ul. Mściszewskiej, wystąpi m.in. doskonale znany fanom hip-hopu Peja z zespołem Slums Attack. Peja, czyli Ryszard Waldemar Andrzejewski, to raper, autor tekstów i producent muzyczny. Jego albumy rozeszły się w nakładzie ponad pół miliona egzemplarzy w Polsce, zaś sam artysta został dwa razy nominowany do nagrody Fryderyka, w tym raz został laureatem. W Murowanej Goślinie wystąpią także: Gandzior, Hirass, Śliwa z Aspiratio Crew oraz Grzybek z Logo Dzielnicy.



KABARETON Z OKAZJI DNIA KOBIET. 9 marca, o godz. 19.00 w sali koncertowej w Zalasewie, odbędzie się Kabaret, podczas którego wystąpią Kabaret Jurki i Kabaret K2. Pochodzący z Zielonej Góry Kabaret Jurki powstał w 1994 roku. Tworzą go: Agnieszka Marylka Litwin, Wojtek Kamiński, Przemysław Sasza Żejmo i Marek Litwin - czwórka scenicznych indywidualności, która doskonale potrafi nawiązać kontakt z publicznością. Są dynamiczni, śmieszni, z treścią i dużą dawką improwizacji. Kabaret K2 jest młodszy, bo powstał w maju 2012 roku. Skecze piszą po to, by rozbawić widza, ale nie tylko. Starają się, żeby były one „o czymś”. Bilety są dostępne w Ośrodku Kultury przy ul. Poznańskiej 14 oraz na www.kupbilecik.pl.



WSZYSTKO CO ŚMIESZNE. 10 marca zapraszamy do Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Suchym Lesie na najnowszy, autorski program Krzysztofa Daukszewicza, w którym satyrk wyśmiewa absurdy codziennego życia i nawiązuje do bieżących wydarzeń społecznych i politycznych. Krzysztof Daukszewicz jest felietonistą, poetą, piosenkarzem, gitarzystą i kompozytorem. Jest autorem kilkunastu książek, w tym „Izy Rajder, czyli pieszy jeździec” oraz „Przeżyłem, Panie Hrabio”. Od kilku lat to stały gość bardzo popularnego programu „Szkoła kontaktowa” nadawanego w stacji TVN. Początek koncertu o godz. 18.00. Bilety w cenie 50 i 40 zł do nabycia w sekretariacie CKIBP oraz na www.bilety24.pl.

Zebrał TS

## Z sołtysami o piecach

Dokończenie ze strony 1

Dotacja na jeden lokal przysługiwać będzie w wysokości do 7 tysięcy złotych. Jeżeli wspólnota mieszkaniowa lub właściciel nieruchomości, w której jest kilka lokali mieszkalnych, będą chcieli się pozbyć starego, nieekologicznego ogrzewania, mogą otrzymać do 14 tysięcy złotych. Dofinansowanie ze strony powiatu poznańskiego nie może być jednak większe niż 80 procent tzw. kosztów kwalifikowanych.

Wnioski można składać do 7 marca w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu w godzinach pracy urzędu. Więcej informacji na stronie www.powiat.poznan.pl

Katarzyna Wozińska-Grac

# Jurand może liczyć na kibiców



Fot. – Jurand Kozieglowy

Jurand Kozieglowy gra wprawdzie w A klasie, ale zgarnął niemal wszystkie nagrody w plebiscycie „Mistrzowie Sportu”, który zorganizował „Głos Wielkopolski”.

– Nasz trener Piotr Jabłecki został najlepszym szkoleniowcem w powiecie poznańskim, a jako klub sięgnęliśmy po nagrodę w kategorii drużyna roku. W całej Wielkopolsce zajęliśmy trzecie miejsce – mówi Sebastian Kaczmarczyk, prezes Juranda. On sam także wygrał plebiscyt i to w kategorii... sportowiec roku, bo na co dzień uprawia kolarstwo górskie.

– W przeszłości byłem piłkarzem, ale w pewnym momencie dopadły mnie kontuzje. Męczyłem się z nimi półtora roku, aż w końcu usłyszałem od leka-

rza, że o bieganiu i futbolu mogę zapomnieć. A, że bez sportu nie potrafię żyć, to przesiadłem się na rower. W rok przejechałem osiem tysięcy kilometrów po Puszczy Zielonce, aż w końcu brat mnie namówił na starty w zawodach. No i tak, krok po kroku zacząłem zajmować coraz wyższe lokaty. Z bratem założyliśmy też Kosok Bike Team i teraz mamy już w klubie dziesięciu zawodników – mówi Sebastian Kaczmarczyk.

Jego wielką pasją nadal jest jednak futbol. To nie dziwi, bo to przecież on przed piętnastoma laty zakładał Juranda. I cały czas jest niesamowicie zaangażowany w życie klubu. – W tej chwili trenuje u nas ok. stu zawodników. Mamy pięć grup młodzieżowych i drużynę seniorów,

kktóra występuje obecnie w A klasie. W pewnym momencie graliśmy nawet w okręgówce, ale wycofaliśmy zespół. Nie uważam za słuszne, żeby drużyny z takich miejscowości jak Kozieglowy pchały się do wyższych lig. Chcemy przede wszystkim, żeby występowały u nas nasi mieszkańcy i cieszyli się grą – mówi.

W tej chwili pierwszy zespół Juranda zajmuje jedenaste miejsce w swoich rozgrywkach. – Nie mamy może wielkich aspiracji, ale spadku nikt nawet nie bierze pod uwagę. Wiosną chcemy rozpocząć marsz w górę tabeli – zapewnia Piotr Jabłecki. W Kozieglowach jest on trenerem koordynatorem wszystkich grup młodzieżowych oraz prowadzi drużynę seniorów. – Jestem grającym szkoleniowcem.

Występuję na pozycji środkowego pomocnika. Póki mam siły, to chcę pomagać chłopakom – zapewnia.

Piotr Jabłecki w przeszłości grał w SKS 13 Poznań, TPS Winogrody, Stelli Luboń, Lubońskim KS, LKS Kicin, Błękitnych Owińska oraz Concorдії Murowana Goślina, a teraz swoją wiedzę przekazuje młodym adeptom futbolu. – Drużyna juniorów młodszych ma szansę na awans do I ligi okręgu poznańskiego i chcemy ten awans osiągnąć. W pozostałych, dużo młodszych rocznikach, gdzie grają 8- i 9-latkowie, stawiamy przede wszystkim na rozwój tych młodych chłopaków. Wynik jest w tym przypadku sprawą drugorzędną – przekonuje trener.

– W sumie przez te piętnaście lat naszej działalności przez klub przewinęło się blisko 600 zawodników. Nie dochowaliśmy się jeszcze piłkarza, który grałby na najwyższym ligowym poziomie, ale niektórzy z naszych wychowanków mają za sobą występy w czwartej, a nawet trzeciej klasie rozgrywkowej – mówi prezes. – Sekcje młodzieżowe reaktywowaaliśmy niedawno, więc na efekty naszej pracy trzeba będzie trochę poczekać. Czy chciałbym, aby mój wychowanek trafił do ekstraklasy? Jasne, chyba każdy trener o tym marzy, aby jego zawodnik zrobił karierę – dodaje Piotr Jabłecki.

On, tak jak i Sebastian Kaczmarczyk oraz cały Jurand Kozieglowy w plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego” mógł liczyć na duże wsparcie ze strony kibiców. To właśnie ich głosy zdecydowały, że przedstawiciele klubu z gminy Czerwonak zgarnęli trzy z czterech powiatowych nagród. – Kibiców trochę mamy. Są to głównie rodzice, którzy są zaangażowani w pasję swoich dzieci. Tak jak wspominałem, trochę zawodników przez nasz klub już się przewinęło. Wielu z nich cały czas utożsamia się z Jurandem i to nas bardzo cieszy – kończy prezes.

Tomasz Sikorski

## Z kijkami po medale


Na przełomie czerwca i lipca, na terenie gminy Mosina odbędą się... mistrzostwa świata w nordic walking. Miłośnicy chodzenia z kijkami, których w naszym kraju jest coraz więcej, będą rywalizować zarówno indywidualnie, jak i drużynowo. – To pierwsza impreza tej rangi w naszym regionie. Spodziewamy się kilkuset uczestników, w tym wielu gości z zagranicy – mówi Waldemar Demuth, kierownik Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mosinie.

Trasa w całości będzie dostosowana do potrzeb kajakarzy i poprowadzona zostanie po przepięknych terenach leśnych Krajkowa. W sobotę, 30 czerwca, zawodnicy rywalizować będą na standardowych dystansach, czyli na 5, 10 i 21 km. Po tych zawodach wyłonieni zostaną najlepsi reprezentanci z poszczególnych województw, którzy dzień później wezmą udział w mistrzostwach świata.

Miasteczko zawodów będzie mieściło się w Podkowie Leśnej w Krajkowie. Przepiękne tereny, a także konie w okolicy miasteczka zawodów i liczne atrakcje zapewnią zawodnikom, ich rodzinom i kibicom wiele wrażeń – mówi Waldemar Demuth. Jako ciekawostkę można dodać, że gościem specjalnym imprezy będzie Marko Kantanev. To twórca nordic walking, który do uprawiania marszu z kijkami zachęcił już ponad 14 milionów osób na całym świecie. (ts)

## ŁAMIGŁÓWKI TRAMPKA I TENISÓWKI

Rozwiąż krzyżówkę matematyczną. Jeśli potrafisz to policz sam, lub poproś o pomoc dorosłego.

10	+		=	17
+			+	
=			=	
172	+		=	303



Tyle mamy gmin w powiecie poznańskim.

Tyle schodów musisz pokonać, aby dotrzeć na wieżę na Dziewiczej Górze.

Jest to numer dywizjonu lotnictwa myśliwskiego. Pisał o nim podróżnik Arkady Fiedler, którego muzeum znajduje się w Puszczykowie.



www.powiat.poznan.pl

## Kwalifikacje najważniejsze

– Nie będę zaskoczony, jeśli czworo naszych reprezentantów pojedzie na igrzyska w Tokio – mówi Robert Taciak, trener UKS Jedyńki Mróz Colnago Kórnik.

Kolarze z Kórnika ostro trenują i już startują. Ładowni akumulatorów rozpoczęło się podczas tygodniowego obozu w górach. – To już tradycja, że treningi rozpoczynamy zgrupowaniem w pięknych polskich Tatrach. Skład naszej ekipy nieco się zmienił. Przybyło kilka nowych zawodniczek, które podczas pobytu w Ciężemce Pod Belką miały okazję lepiej się poznać i zintegrować z resztą zespołu. Atrakcją było co niemiara. Cała grupa aktywnie spędzała czas, trenując głównie na nartach, choć o rowerach nikt nie zapominał – mówi Robert Taciak.

Z rowerem w ostatnim czasie nie rozstaje się liderka zespołu, Nikol Płosaj. Do tego stopnia, że nie mogła nawet odebrać nagrody za siódme miejsce w Plebiscycie „Głosu Wielkopolskiego” na Najlepszych Sportowców Wielkopolski 2017 roku. – W tym czasie musiałam pojechać na sześciodniową do Kopenhagi. Ta impreza, podobnie jak mój wcześniejszy start w zawodach Pucharu Świata w Mińsku, to etap przygotowań do mistrzostw świata, które na przełomie lutego i marca odbędą się w holenderskiej miejscowości Apeldoorn – stwierdziła ubiegłoroczna medalistka mistrzostw Europy w drużynie.

Nikol Płosaj, podobnie jak jej koleżanki i koledzy z Jedyńki, obecnie bardziej skupia się na startach na torze. – Najważniejszą imprezą w tym roku będą dla nas mistrzostwa Europy, które będą jednocześnie początkiem kwalifikacji do igrzysk olimpijskich w Tokio w 2020 roku. Wiadomo, że ta impreza jest naszym celem numer jeden. Dotyczy to zresztą całej reprezentacji. A szosa? Umiejętnie dysponując siłami można coś ugrać zarówno na torze, jak i na szosie. Te dwie konkurencje dobrze się uzupełniają – twierdzi szkoleniowiec.

– Mnie cieszy fakt, że atmosfera wokół polskiego kolarstwa jest coraz lepsza, a niedawna afera, a raczej pseudoafera, odchodzi w zapomnienie. Jestem więc spokojny o przyszłość naszego kolarstwa. Zwłaszcza tego torowego – dodaje Robert



Nikol Płosaj

Fot. – UKS Jedyńka Kórnik

Taciak, który marzy o tym, aby jego czterech podopiecznych pojechało na igrzyska w Tokio. – W tej chwili szanse na to mają Nikol Płosaj, Weronika Humelt, Monika Graczeńska oraz Patryk Rajkowski. Ta pierwsza może jechać w drużynie, madison, a nawet w omnium olimpijskim, będącym torowym wielobojem – uważa trener.

Kto jego zdaniem może być gwiazdą tego sezonu? – Ja stawiam na Katarzynę Pawłowską. Jest doświadczona, a przy tym niesamowicie zdeterminowana. I to właśnie była reprezentantka naszego klubu powinna być wiodącą postacią w kadrze. Podczas poprzednich igrzysk została niesłusznie pominięta i teraz może to sobie odbić. To ona też powinna pociągnąć za sobą młodsze zawodniczki, takie jak Nikol Płosaj – mówi Robert Taciak. W klubie z Kórnika młodych i utalentowanych zawodniczek zresztą nie brakuje. – Nieskromnie powiem, że spokojnie zagospodarujemy także następne igrzyska – śmieje się szkoleniowiec.

Tomasz Sikorski